

Pocztowe skarby w Skoczowie. W Muzeum im. Morcinka otwarto wystawę skoczowskich pocztówek

Data publikacji: 17.04.2015 7:40

Zaczęto je drukować 150 lat temu. Na początku nie miały ani zdjęć, ani grafiki, a na stronie adresowej nie wolno było nic, prócz adresu, napisać. Pierwsze egzemplarze wprowadziła poczta austrowęgierska. Ich kolekcjonerzy nazywają się deltiologami, a największy zbiór skoczowski składający się z 800 sztuk prezentowany jest właśnie w Muzeum im Gustawa Morcinka w Skoczowie. O czym mowa?

□

Oczywiście, chodzi o pocztówki. Wczoraj, tj. 15 kwietnia br. w skoczowskim Muzeum im. Gustawa Morcinka odbył się wernisaż wystawy „Widokówki Skoczowa 1898-2014 ze zbiorów Przemysława Rydzewskiego”.

Pomysł pocztówki narodził się 150 lat temu w głowie Poczmistrza Berlina, Heinricha von Stephana (nota bene urodzony w Słupsku) – jako nowej, tańszej i prostszej formy korespondencji, ale nie przyjęł się wtedy, gdyż idea otwartej korespondencji na kartoniku, który każdy mógł podglądać, wydała się ludziom zbyt śmiała.

Z ideą zakrytej korespondencji udało się za to zerwać w trzy lata później w Monarchii Austro-Węgierskiej. W tym samym czasie co von Stephan na pomysł taniej korespondencji wpadł również profesor Emanuel Hermann, któremu udało się przekonać władze pocztowe i kartka weszła w obieg 1 października 1896 roku: - **Pocztówka na początku zawierała na jednej stronie korespondencję, na drugiej było miejsce na adres i znaczek pocztowy** – mówiła na wernisażu o historii pocztówki Róża Wawronowicz, kierownik skoczowskiego muzeum: - **Pierwsza karta pocztowa została zrobiona z żółtawego kartonika, na jednej stronie umieszczono znaczek z podobizną Cesarza Franciszka Józefa, pośrodku umieszczono godło Austrii.**

Kartka pocztowa szybko zyskała uznanie – w ciągu 3 miesięcy od jej wprowadzenia do obiegu sprzedano aż 3 miliony egzemplarzy. Szybko ludzie sami zaczęli dorysowywać na karcie ilustracje, więc pomysł podchwycili również wydawcy: - **Za jednego z pierwszych uważa się Serba Petara Manojlovića, który w 1870 roku wysłał do swojego kuzyna zrobioną przez siebie kartę pocztową, na której widniał obraz baśniowego smoka** – mówiła Wawronowicz. Ilustrowane pocztówki upowszechniły się w latach 90. XIX stulecia wprawdzie w technice litografii, chromolitografii i światłodruku.

W 1907 roku wprowadzono istniejący do dziś zwyczaj, że kartę dzieli się na dwie części – z lewej zapisuje treść korespondencji – z prawej umieszcza adres i znaczek, na rewersie zaś zdjęcie, ilustrację itd.

Różnorodność i popularność pocztówek była wielka: - **Były pocztówki, które miały imitować obrazy, niektóre nasączano pięknymi zapachami, były takie, które przy dotyku piszczały, w 1905 wprowadzono pocztówki z naklejonymi płytami gramofonowymi...** - opowiadała Róża Wawronowicz. Na ziemiach polskich karty pocztowe zwano z rosyjska „odkrytką” – polska nazwa pocztówka to wyraz, który wygrał w konkursie na polską nazwę karty korespondencyjnej ogłoszony w 1900 roku. Autorem zwycięskiego neologizmu, który dziś na stałe zagościł w naszym słowniku, był Henryk Sienkiewicz.

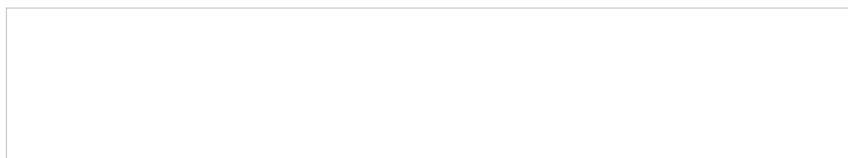
Na Śląsku Cieszyńskim pocztówki były równie popularne, jak w całej Europie, nie inaczej było też w Skoczowie: - **Pierwsze pocztówki z widokami architektury Skoczowa wykonała firma wydawnicza Karola Schwidernernecha z Wiednia z lat 1898-1900, ich zleceniodawcą był Johann Pustuwka** – mówił właściciel kolekcji, Przemysław Rydzewski, pochodzący ze Lwowa, kolekcjoner nie tylko widokówek, ale i monet, i znaczków.

Na wystawie w Muzeum im. Gustawa Morcinka jest 800 pocztówek związanych ze Skoczowem – są te najstarsze, nie

zawierające fotografii ani druku i późniejsze: są najstarsze pocztówki Karola Schwidernecha, pocztówki wydrukowane na zlecenie B. Heybacha przedstawiające rynek z ratuszem, kościół ewangelicki i panoramę Skoczowa, pocztówki Edwarda Feitzingera, Józefa Kobieli, Władysława Jamroza, Rudolfa Henkela i in.

Zbieraniem pocztówek Skoczowa Przemysław Rydzewski zajął się po obejrzeniu książki o Skoczowie: **- Po opublikowaniu przez Andrzeja Fajera książki o Skoczowie zawierającej stare widokówki, pomyślałem sobie w ten sposób "150 widokówek, co to jest - to szybko zbieram." Okazuje się jednak, że nie ma to końca, bo już jest w granicach 950 widokówek z różnego okresu** - dzielił się wspomnieniami z przybyłymi na wernisaż autor kolekcji. Na kolekcję składają się pocztówki skupowane na aukcjach, antykwariatach, wymieniane z innymi kolekcjonerami.

Bogaty zbiór skoczowskich pocztówek można oglądać w Muzeum im. Gustawa Morcinka (ul. Fabryczna 5) do 30 czerwca.



Natasza Gorzołka